

PRENUMERATA:

w Łodzi:  
 Rocznie ..... ra. 6  
 Półrocznie ..... 3  
 Kwartalnie ..... 1 k. 50  
 Miesięcznie ..... 30  
 w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:  
 Rocznie ..... ra. 8  
 Półrocznie ..... 4  
 Kwartalnie ..... 2

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsztalda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery „Dziennika.”

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

# DZIENNIK ŁÓDZKI

piśmo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEN

Za jeden wiersz pełnym lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem w razie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.  
 Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adre-  
 sowe po ra. 2 miesięcznie.

Od należności przysługujących 10 rs.  
 ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

KALENDARZYK.

Dziś: Tomasz Kant.  
 Jutro: Eugeniusz B.  
 Wachód słońca o godz. 8 min. 8. Zachód o godz. 5 min. 48.  
 Długość dnia godz. 7 min. 40 Użyło dnia godz. 8 min. 6

Biurowo Redakcyi i Administracyi  
 ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275.

Adres telegraficzny:  
 „DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są w Administracyi „Dziennika”  
 oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frandlera w Warszawie  
 i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia—nie będą zwracane.

Od administracyi.

Przypominamy szanownym prenu-  
 meratorom odnowienie przedpłaty.

TANIE KUCHNIE.

II.

Według sprawozdań inspekcji, zarobek robotnika łódzkiego waha się w granicach 2 rs. 50 kop. do 18 rs. tygodniowo dla mężczyzny, 1 rs. do 20 kop. do 8 rs. dla kobiet i 1 rs. do 2 rs. 20 kop. dla dzieci, mających 15 lat skończonych. Przeciętny zarobek dla mężczyzny wynosi tygodniowo 5 rs. 63 kop., kobiet 3 rs. 35 kop., dzieci 1 rs. 40 kop. Przeciętną otrzymaną z dodania cyfr podanych w sprawozdaniu, a ponieważ cyfry te najczęściej oznaczają maximum i minimum zarobku tygodniowego, przeto podany tu zarobek nie może być dokładnym. Musiałem go jednak przyjąć, ponieważ dokładniejszego nie można otrzymać ze sprawozdania inspektora.

Według badań Engla, dokonanych jeszcze w 1857 r. w Saksonii, najbiedniejsze rodziny wydają na życie 62% swego dochodu (Zeitschrift des Königl. Sächsischen statistischen Büreaus, 1857, str. 169) szczegółowo zaś wypada, że rodziny, mające dochodu rocznego 900 marek wydają na życie 71,48% dochodu, mające 1,500 m. — 68,85%, mające 2,250 m. — 66,17%, mające 3,000 m. — 64%, mające 4,500 m. — 60,75%. E. Laspeyres (Concordia, Zeitschrift für die Arbeiterfrage, 1875, Nr. 24) sformułował prawo: wydatki na życie zwiększają się wolniej, aniżeli ogólna suma wydatków rodziny, zbadawszy zaś budżety 40,808 rodzin hamburskich, obliczył, że rodziny mające dochodu 750 franków wydawały na życie 67% swego budżetu, przy dochodzie 1,125 franków — 66,7%, przy dochodzie 1,800 fr. — 56,7%. W innej pracy tegoż Laspeyresa (Zur wirtschaftlichen Lage der ländlichen Arbeiter in deutschem Reiche w Zeitschrift für die gesamte Staatswissenschaft, 32 Jahrg., 2 Heft, str. 204, 197, 198), czytamy, że we Francji rodzina, posiadająca dochodu rocznego 694,60 fr. wydaje na życie 62,15% swego budżetu, w Belgii przy 544,3 fr. — 70%, przy 836,5% fr. — 66,9%, przy 1,365,1 fr. — 63,5%, w Niemczech przy 198,9 talarach — 65,2%, przy 263,4 talarach — 65,1%, przy 298,5 talarach — 67,4%.

für die gesamte Staatswissenschaft, 32 Jahrg., 2 Heft, str. 204, 197, 198), czytamy, że we Francji rodzina, posiadająca dochodu rocznego 694,60 fr. wydaje na życie 62,15% swego budżetu, w Belgii przy 544,3 fr. — 70%, przy 836,5% fr. — 66,9%, przy 1,365,1 fr. — 63,5%, w Niemczech przy 198,9 talarach — 65,2%, przy 263,4 talarach — 65,1%, przy 298,5 talarach — 67,4%.

Sądzę, iż ze wszystkich tych obliczeń najdogodniej będzie przyjąć za podstawę obliczenia Engla, a zatem wypadnie, że robotnik łódzki wydaje na życie 62% swego dochodu. Przy szczegółowym obliczeniu należy wziąć jeszcze pod uwagę niektóre okoliczności, wpływające na zmniejszenie ogólnej sumy zarobku, i o tem właśnie pomówimy.

Rok roboczy po strąceniu świąt i niedziel, oraz różnych przypadkowych opuszczeń pracy, można przyjąć za 41 tygodni, czyli, że robotnik pracuje 41 tygodni, aby mógł żyć przez 52 tygodnie. Okazuje się więc, że przeciętnie robotnik łódzki zarabia rocznie:

mężczyzna 230,83 rs.  
 kobieta 137,35 rs.  
 dziecko 57,40 rs.

Ponieważ nie uwzględniliśmy dotychczas wcale kar za różne przewinienia przeciw regulaminowi fabrycznemu, oraz za zepsucie materiału, przeto odrzucam kopiejki co prawie nic nie znaczy i podzieliwszy pozostałe kwoty przez 52, otrzymujemy następującą sumę, jakie robotnik może wydać tygodniowo na wszelkie swoje potrzeby:

mężczyzna 4,42 rs.  
 kobieta 2,63 rs.  
 dziecko 1,10 rs.

Ponieważ już wyżej wskazaliśmy, że należy przyjąć wydatek na życie jako 62% ogólnej sumy wydatków, przeto wypada, że na życie tygodniowo może wydać:

mężczyzna 2,74 rs.  
 kobieta 1,63 rs.  
 dziecko 0,68 rs.

Jeżeli tylko robotnik wydaje na życie więcej, aniżeli wskazują cyfry powyższe, w takim razie albo wpada w długi, albo też nie zaspakaja w odpowiednim stopniu innych swych potrzeb.

Gdybyśmy mieli dokładne dane o wydatkach robotników łódzkich, w takim razie przekonalibyśmy się, że cyfry powyższe odpowiadają rzeczywistości rzeczy, w braku jednak tych danych, musimy się zadowolnić szczegółami pobieżnie zebrałymi.

O ile mi wiadomo, robotnicy za mieszkanie i życie, jeśli się u kogo stołują, płacą tygodniowo rs. 2—3. Rozumie się, że za te pieniądze nie dostają wcale oddzielnego pokoju, lecz mieszczą się w jednym pokoju wraz z rodziną swego gospodarza, oraz innymi współlokatorami. Zresztą, jak mieszkają i co dostają jeść za te pieniądze, pokażę nam fakty następujące:

1) Mieszkanie na Wólce pod strychem, w dwu stancjach mieści sześć osób; za 3 ruble tygodniowo. Lokatorzy dostawali mieszkanie oraz pożywienie takie: na śniadanie kawę i bułek za 4 kop.; na obiad jedno mięso z jarzyną, niekiedy dawano i zupę; na podwieczorek kawę i chleb z masłem, na kolację herbatę z chlebem ze szmalcem, albo też wędliny tańsze.

2) Ulica Piotrkowska, 5 osób w jednej stancji; za 1 rs. 50 kop. Prócz mieszkania lokator otrzymuje śniadanie z kawy i bułek za 4 kop., kolację, na którą dawano barszcz, albo kawę, herbatę, albo też śledzia z kartoflami. Jeden z mieszkających tu robotników stołuje się gdzie indziej i za obiad i podwieczorek płaci tygodniowo rs. 1 kop. 50, za co otrzymuje na podwieczorek kawę z chlebem, na obiad zaś zupę, dwa mięsa i jarzynę.

3) Ulica św. Benedykta, w dwu stancjach 4 osoby, za 3 rs. 50 kop. mieszkanie, śniadanie (kawa i bułek za 4 kop.), obiad (zupa, jedno, a niekiedy dwa mięsa, jarzyna), podwieczorek (kawa z chlebem), kolacja (mięso z obiadem i herbata).

4) Ulica Konstancynowska, w dwu stancjach 8 osób, za 3 rs. tygodniowo mieszkanie, śniadanie (kawa i bułek za 4 kop.), obiad (zupa, jedno mięso, jarzyna), podwieczorek (chleb ze szmalcem), kolacja (chleb ze szmalcem i herbata).

5) Ulica Zachodnia w dwu stancjach mieści się 6 osób, za 3 rs. 50 kop. tygodniowo mieszkanie, śniadanie (kawa i bułek za 4 kop.), obiad (mięso z jarzyną, zupa rzadko kiedy), podwieczorek (chleb z

masłem i serem, oraz herbata), kolacja (toż samo, co i na podwieczorek).

Sądzę, że fakty te wystarczają, aby się przekonać, iż za niewielką stosunkowo sumę pieniędzy robotnik dostaje pożywienie wcale przyzwoite. Co prawda, to ilość i jakość tego pożywienia bardzo często pozostawia wiele do życzenia. Osoby jednak, które przyjmują lokatorów na mieszkanie i stołują ich, bardzo często robią na tem wcale niezłe interesy, za dowód czego może posłużyć okoliczność, iż jeden z robotników utrzymujący pięciu stołowników, jak mi mówił, ma z tego bezpłatne życie dla siebie i dla żony.

Sądzę więc, iż gdyby się znalazł przedsiębiorca, któryby zechciał urządzić kuchnię tanie dla robotników, mógłby mieć powodzenie. Na początek możnaby założyć jedną kuchnię, gdzie na Wólce, w pobliżu bielnika scheiblerowskiego, Tivoli, fabryki Gejera, Hüffera i Leonhardta. Fabryki te dostarczyłyby kuchni sporo stołowników. Kuchnię możnaby urządzić w jakiej dużej sali, a w ostateczności tylko w jakich małych pokojach, stoły dać proste sosnowe, malowane, podobnie krzesła; stołownicy powinni sobie sami usługiwać, podobnie jak się to praktuje w Paryżu. Łyżki, noże i widelce również na podobieństwo kuchni paryskich winny być pozostawione do dyspozycji stołowników. Przy takim urządzeniu usługa sprawowana została do minimum.

Potrawy powinny być sprzedawane na porczy i to wyłącznie za gotówkę, przyczem możnaby urządzić abonamenty tygodniowe.

Sądzę, że początek tej sprawie winnaby dać sami pp. fabrykanci, którzy mogliby wynaleźć jakiego przedsiębiorcę, poczynić mu pewne ułatwienia i zachęcić do założenia taniej kuchni. Możliwe np. pożyczć mu te 847 rs., jakie znajdują się w banku handlowym, przyczem pożyczka mogłaby być bezprocentowa. W zamian za te dogodności możnaby nad przedsiębiorcę rozłożyć ściśle nadzór, zwłaszcza co do ilości i jakości wydawanych potraw. Rewizje sanitarne powinny być jaknajczęściej i jaknajściślej. Gdyby w ten sposób urządzono kuchnię, wkrótce byłaby ona bardzo uczęszczaną i przedsiębiorca

34)

V. CHERBULIEZ.

ZWIERZE.

POWIEŚĆ.

Przekład E. D.

(Dalszy ciąg—patrz Nr. 280).

Ludwika szybko zamknęła album, wzięła go w rękę i skierowała się ku wyjściu. Gdy przechodziła około groźnego potwora, wspięła się na paluszek, wyciągnęła głowę i na lewym policzku wycisnęła mu bardzo dźwięczny pocałunek. Widocznie tu się coś działo — i chciała go za to przeprosić...

W tym jeszcze tygodniu zbiorę się na odwagę i — choćbym się miał udławić swymi słowami — powiem mu: „kocham ją, oddaj mi ją na własność.”

XXX.

12 czerwca.

Na co się zdadzą wszelkie postanowienia. Ale, ba! kto też mógł przewidzieć coś podobnego.

Poszedłem do Cloville z silnym postanowieniem przełamania lodów. Odźwierna oznajmiła mi, że dom jest pusty, a państwo wyszli na pole. Byłem zmartwiony i rozczarowany; jednocześnie jednak doznałem takiej ulgi, jak gdyby mi kto kamień zdjął z piersi.

Tchórze zawsze są radzi ze zwłoki; wybrazają sobie, że nazajutrz nabiorą odwagi.

W chwili, gdy dochodziłem do domu, spotkałem biegnącą naprzeciw mnie Franciszkę, z otwartymi ustami i przerażeniem w oczach.

— Co się stało! — zawołałem — Pali się?!

— Ach, panie! co za wypadek! Ona śmiała tu przyjść, jest u nas!

— Kto taki?

— Ależ ona, mówię panu, ona! Nie chciałam jej puścić, ale pan Teodor wprowadził ją do pokoju. Uciekał pan co prędzej! nie trzeba, byś ją pan widział. Zastąpiła mi drogę. Odepchnąłem ją i poszedłem do domu.

Otworzywszy drzwi saloniku, ujrzałem przyjemne oblicze Teodorka, który rozłożony w fotelu, ze swobodnym ożywieniem rozmawiał z osobą, siedzącą tak, że widziałem jedynie jej płeć i obrzęmy, w kształcie kasku, kapelusza, ubrany w kwiaty, pióra, wstążki, koronki, liście i owoce, które działoł umieszczony po nad tem wszystkim koliber.

Tak, Franciszka nie kłamała; była to w samej rzeczy — ona!

Gdym stanął przed nią, wstrząsnął mną gniew, potem oburzenie, potem gwałtowna chęć wyrzucenia za drzwi tej zaćnej istoty, która przez trzy lata była moją żoną. Powiedziałem sobie jednak: „dzięki Bogu i wyrokowi sądownemu — żoną moją ona już nie jest; jest mi obcą, jest moim gościem, bądźmy dla niej uprzejmi.” I byłem też grzeczną i nie wyrzuciłem za drzwi jej, ani jej fioków.

Walka tych różnorodnych uczuć, odbijających się na mojej twarzy, sprawiła prawdziwą rozkosz Teodorowi. Wstał i kłaniając nam się, powiedział z uszczypliwym uśmiechem:

— Czy mam państwa wzajemnie sobie przedstawić?

— Sądzę, że byłoby to zbyteczne — odparła.

— W takim razie odchodzę, aby państwu nie przeszkadzać.

Sklonił się przed panią Herminią de Roybaz; a ponieważ pani Herminia podała mu rękę, uściskał ją prawie serdecznie — i wyszedł, rzucając mi ironiczny uśmiech.

Ta kobieta, która nie rumieniła się nigdy, wstała z fotelu i rozsiadła się na kanapie. Usadowiła się na niej wysoko, z właściwym sobie wdziękiem i głupio-arogancką miną, szeroko rozłożywszy fałdy swej sukni.

Twarzą zwróciła się ku oknu, jak gdyby chciała sięgnąć co najwyżej światło na swą umalowaną i wytynkowaną twarz.

Czyż jest wśród wszechświata słońce, któreby dosyć oświecić zdołało suchałą bezczelność tej kobiety!

— Wyglądasz pan doprawdy, jak gdybyś mnie zupełnie nie poznawał.

— Jak pani mozesz robić podobne przypuszczenie. Są fizjonomie, których nie zapomnia się nigdy.

Skloniła głowę na znak podziękowania — we mnie krew wrzała.

— Czy wolno spytać — wyrzekłem — czemu mam zawdzięczać zaszczyt widzenia pani w tym domu?

Odpowiedziała mi, że jadąc w odwiedzin do przyjaciółki swojej z Angoulême i przejeżdżając niedaleko Mon-Cep, nie mogła oprzeć się pokusie wstąpienia do mnie. Chciała się dowiedzieć, co się ze mną dzieje — a jednocześnie zapewnić mnie, że nie ma do mnie żadnego żalu, że w szlachetnym jej sercu nie gości nigdy żądza zemsty — ani chęć odwetu.

— Boże mój — powiedziała, byłeś pan tylko chciał, możemy zostać nadal najlepszymi przyjaciółmi. Ale, ale, a propos,

cóż to za ładny chłopiec rozmawiał ze mną przed chwilą.

— Jest to jedynak i obiecujący młodzieniec, syn chorowitego, a bogatego przemysłowca; słowem, stanowi dobrą partję dla kobiety, któraaby tymczasowo chciała się zadowolnić nadzieją.

— Dziękuję za objaśnienia, muszę to sobie zapisać w karnecie.

— Czy nie dziwnym wydaje się pani to, że tu jesteś? — spytałem.

— Ależ przeciwnie; dziwi mnie tylko to, że nie jestem tu u siebie. Sławne wasze prawo rozwodowe zabawne pociąga za sobą skutki, tworzy arcy fałszywe położenia! Przed chwilą właśnie uległem złudzeniu, zdawało mi się, że ten dom jest moim, że mam jeszcze w kieszeni klucze od szaf, że pańska nieokrzesana kucharka łada chwila wejdzie tu i spyta mnie o rozkazy. Wydało mi się, że zjemy razem obiad, a potem zrobimy parę partyj beziki.

— Po śnie następuje zwykle przebudzenie.

Rzuciła na mnie wyzywające, pełne załotności spojrzenie.

— Udajesz pan gorszego niż jesteś — powiedziałam, przynaj szczerze, że od czasu do czasu żałujesz mnie trochę?

— Jestem w rozpacz, łaskawa pani, ale muszę ją rozczarować. Przystygam, że...

— Nie przysięgam pan! Przysięgałem dawniej często, a ja miałam już nadzieję, żeś g oduczyła od tego szkaradnego przyzwyczajenia. Bo przynaj pan sam, że zawdzięczasz mi nie jedno, że pracowałam usilnie nad pańską...

Nie mogłem już znieść dłużej tej bezczelności; cierpliwość moja wyczerpała się do dna!

(D. c. n.)

zrobiliby świetny interes. Obliczenie kosztów potrzebnych do tego przedsięwzięcia podamy w osobnym artykule.

*B. Śluciński.*

**SPRAWOZDANIA TARGOWE.**

**Giełda petersburska.** Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 24 grudnia). Tutejszy targ wekslowy, nie mający żadnej podpory ze strony wyposobionych, okazał początkowo bardzo słabe usposobienie. Kursy zeszły do poziomu niebywale niskiego, a chociaż później poprawyły się znacznie pod wpływem lepszych notowań berlińskich, zawsze jeszcze zakończyły tydzień niższą. Skutkiem ścisnienia rynku pieniężnego, bankierzy petersburscy zaczęli znowu zasilę się pieniędzmi zagranicznymi, drogą trasowania. Wykonywane przez nich sprzedaże weksli zagranicznych przy końcu tygodnia pokrywały całkowicie potrzeby przywózców, co przyczyniło się głównie do podniesienia kursu na Loudry z 20 $\frac{1}{2}$  na 20 $\frac{3}{4}$  i na Parys z 21 $\frac{3}{4}$  na 22 $\frac{1}{2}$ . Cena złota p-dniejszy się do 9 rs. 22 kop., zeszła następnie na 9 rs. 13 kop., a kurs kuponów celny obniżył się z 183 $\frac{1}{2}$  na 182. Na targu papierów publicznych przez cały tydzień panowała cisza w interesach, usposobienie początkowo słabe, poprawiło się następnie i ostatecznie kursy zajmowały poziom niewiele zmieniony, w pochwianiu z tygodniem poprzednim i wcale nie niski. Publiczność pieniężna nie realizuje dawnych zakupów, w ogóle nie bierze udziału w grze giełdowej, na giełdzie przeważa spekulacja zniżkowa, lecz sprzedaż jednych zniżkowców służy innym do pokrycia, tym sposobem podań równowagę się z popytem i wahania kursów nie przybierają znaczących wymiarów. Zbliżająca się regulacja uszczupli jeszcze bardziej zakres obrotów, tak że do końca roku nie można spodziewać się ożywienia interesów giełdowych. Prz. dmiotem doświadczeń obrotów, przy słabym początkowo usposobieniu były pożyczki premie. Kursy obniżone o 3-4 rs. obniżyły jednak popyt, które podniosł je znowu do 27 $\frac{1}{2}$  i do 247, tak że ostatecznie zniżka ograniczyła się do 1 ra., w porównaniu z tygodniem poprzednim. Kursy pożyczek wschodnich podniosła początkowo o  $\frac{1}{2}$ %, zeszły przy końcu tygodnia na 97 $\frac{1}{2}$ , czyli o  $\frac{1}{2}$ %, niżżej poziomu przeszłotygodniowego, z wyjątkiem emisji pierwszej, która utrzymała się przy kursie poprzednim (97 $\frac{1}{2}$  - 98) skutkiem niedostatku materiału gotowego; mocniej trzymały się także pożyczki konsolidowane, których kursy podniosły się o  $\frac{1}{2}$ - $\frac{3}{4}$ % skutkiem spadku waluty. Renty złote zakończyły tydzień wyższą  $\frac{1}{2}$ %.  
**Giełda warszawska.** Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 27 grudnia). Spadek kursu waluty ruskiej przeszedł daleko granice dotychczas pamiętane. W Berlinie odstawano ruble po 175, co odpowiada kursowi warszawskiemu 87.16 bez kosztów. Giełda warszawska zaczęła myśleć o pokrywaniu swych zobowiązań na rynkach ruskich, gdzie kalkulacja była korzystniejszą niż w Berlinie. Pierwszą dwadzieścia domów warszawskich w ogóle unikających gry giełdowej, a niepewności położenia tembardziej zmniejsza potrzebujących do skądania pokryć konieczne pierwsze otrzymane. Wkrótce jednak uspokojono się wobec nieustającego napływu remes, z wywozu artykułów spożywczych. Prócz tego dużo materiału dostarczały zwyżkowały, którzy spieszyli zawozić z regulacją swych zobowiązań miesięcznych, korzystając z wysokich kursów. Dzięki tym okolicznościom giełda warszawska trzymała się stale niższej poziomu berlińskiego, co ułatwiło bankierom pokrywanie potrzeb i zobowiązań, które zeszły obecnie nie są tak znaczne, jak bywało dawniej. Notowanie marek w ządaniu podniosło się z 66.85 w poniedziałek, na 67.20 we wtorek, następnie obniżyło się do 67.10 w środę i w czwartek, do 67 w piątek i 66.96 w sobotę. Na targu papierów publicznych zajmowano się prawie wyłącznie listami zastawnymi ziemskimi. Kilka milionów rubli z kuponów grudniowych szukał pomieszczenia przeważnie w tychże samych listach ziemskich. Szczególnie seryja piąta była przedmiotem wielkich zakupów i doszła do kursu 98 $\frac{1}{2}$ %, wyższego niż przed tygodniem blisko o cały procent. Kurs seryji pierwszej pozostał nie zmieniony. Nabywano również spore sumy listów likwidacyjnych po kursie wyższym o  $\frac{1}{2}$ %. Listy zastawne miejscowe warszawskie i prowincjonalne ciągle są zaniedbane, chociaż poważ ich jest bardzo ograniczoną. Pożyczka 4% nie podlegając wahaniami kursowym, przestała interesować spekulacyę, czasami tylko nabywano nieznacone sumy. W dziale akcyj panuje zupełna cisza, niezwykła w tej porze roku.  
**Baszela. Havre.** 23 grudnia. Sprzedano 950 bel. Bardzo ordynaryjna Louisiana 68.50, gorzka 66.50, Georgia dobra ordynaryjna 69.50, ordynaryjna 69.00, na gr. 66.25, na st. st. mr. 66.10, na kw. maj. cz. 67.00, na lp. 68.00, na wrz. 68.00, na wrz. 67.50. Oomra dobra ordynaryjna fair 62.00, Broach dobra ordynaryjna 62.00.  
**Cukier.** Odesa, 27 grudnia. Rafinada Brodzkiego 5.60-5.40, Czernomorska 5. mączka z odstawą w Odesie 4.50-5.6.

**Przemysł, Handel i Komunikacje.**

**Petersburg.** Rada państwa zatwierdziła w dniu 21 b. m. projekt opodatkowania ropy naftowej na 40 kop. od puda; przy wywozie za granicę akcyza będzie zwracana. Podatek zacznie obowiązywać od d. 15 stycznia r. p.; ma on na celu wprowadzenie racjonalniejszej eksploatacji zasobów ropy, lecz przedewszystkiem wpłynie w rękach niewielu przedsiębiorców.

Departament ekonomiczny rady państwa przyjął nową instrukcyę ministeryum skarbu co do sposobu rozkładania dodatkowej opłaty gildyjnej od zakładów przemysłowych i handlu.

„Kraj” dowiaduje się, że projekt ministeryum skarbu co do rozciągnięcia podatku dochodowego (od kapitałów) w normie 0.216% na rachunki bieżące (on call) i na otwarte kredyty, zabezpieczone zastawem, został zmieniony przez departament ekonomiczny rady państwa; zmiana polega na tem, iż kredyty otwarte pod zastaw weksli, jako już opłacone stemplem, oraz kredyty zabezpieczone zasta-

wem towarów, ze względu na dobro handlu i przemysłu, nie będą podlegać opłacie podatkowej. Natomiast rachunki, zabezpieczone zastawem publicznych papierów wartościowych, będą opłacać podatek. Podobno przeciw temu ostatniemu punktowi podniesiono zarzuty, zwracające uwagę na to, że od kuponów papierów publicznych właściciele placą już 5% podatek, banki zaś, udzielające kredyty, uiszczą ze swych dochodów na rzecz skarbu 3%.

„Kraj” dowiaduje się, że wiadomość o podwyższeniu podatku przemysłowego jest przedwczesną. Wogóle z wszystkich podatków projektowanych uchwalono dotychczas jedynie podatek od zapalek.

„Pet. wied.” donoszą, że w ustawie cywilnej zaprowadzono ważne zmiany, dotyczące się wzajemnego stosunku pomiędzy handlującymi a ich subjektami.

„Nowosti” donoszą, że ministeryum finansów zamierza wydać nowe przepisy, dotyczące sprzedaży towarów w komorach zatrzymanych skutkiem nieopłacenia cła lub innych przyczyn. Dotychczas towary takie były sprzedawane przez urzędy cłowe często niżej ich wartości i temu właśnie zapobiedz mają nowe przepisy.

Kada zarządzająca kolei południowo-zachodnich otrzymała decyzję ministeryum komunikacyj w sprawie budowy odnogi z Wapniarki do Trościańca, która ma być początkiem budowy linii Wapniarka-Humań. Nowa odnoga, której otwarcie ma nastąpić z dniem 1 lipca 1888 r. będzie długa 39 wiorst. Koszty budowy 675,000 rubli poniesie w całości towarzystwo akcyjne trościańskie, lecz linia będzie własnością towarzystwa dróg południowo-zachodnich.

**Warszawa.** Zatwierdzony w tych dniach kredyt 195,350 rubli na 75,000 stóp bieżących rur wodociągowych, które mają być ułożone w roku przysz., jest prawie o 30,000 rubli wyższy, niż wypadłoby podług cen dawniejszych. Podniesiono ceny z powodu podwyższenia cła od żelaza z 9 kop. na 21 kop. w złocie, oraz z przyczyny spadku znacznego waluty ruskiej. Rury będą zamówione w trzech fabrykach warszawskich a mianowicie: w towarzystwie udziałowym dawniej K. Rudzki i S-ka, u Lilpola Raua i Loewensteina, tudzież u Szolca, Rephana i S-ki.

**Kowno.** W tych dniach zamknięto w Kownie wielką fabrykę kół, mebli i posadzek, która istniała przez lat dziesięć po drugiej stronie Niemna pod firmą „Helena.” Fabryka cieszyła się początkowo ogromnym powodzeniem. W roku 1884 założyciel M. Poberecki opuścił nagle kraj stracivszy całe mienie. Fabryka przeszła w ręce Lyszora Römera i Pawła Kończy, którzy obecnie znaleźli się w konieczności zawieszenia przedsiębiorstwa.

**Kijów.** Żegluga na Dnieprze zupełnie ustala.

Z Torunia donoszą o upadku jednej z nielicznych w Prusach zachodnich polskiej instytucji finansowej. Zasłużona w rozwoju ekonomicznym instytucja bankowa pod firmą Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i spółka, z siedzibą w Toruniu, mająca za sobą dwudziestokilkuletnią przeszłość, na odbytem przed kilku dniami walnem zebraniu, uchwaliła przystąpić w dniu 1ym stycznia roku 1888 go do likwidacyi. Firmowy p. Łyskowski przedstawił szczegółowy stan finansowy banku i przyszedł do rezultatu, iż jeżeli nie wykażą się jeszcze nadzwyczajne straty, co jest możliwem, spodziewać się będzie można z likwidacyi na czysto około 40 procent, czyli 80 talarów za akcyę na 200 talarów. Oprócz tych strat upadek banku pozabawi utrzymania kilku nastu osób i przyczyni się do osłabienia i tak bardzo szczupłego żywiolu polskiego w mieście rodzinnem Kopernika. Obawiać się również należy o los „Gazety toruńskiej” która, nie mając szerszego oparcia, zawdzięczała w części swą egzystencyę ofiarności banku.

**Kronika Łódzka.**

Chór amatorski z kościoła św. Krzyża skarży się na zawód, jakiego doznał w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia ze strony członków orkiestry teatru Victoria. Chcąc uroczysto wystąpić, amatorowie chóru zaprosili do współdziałania dwie orkiestry, mianowicie orkiestrę teatru „Thalia” na Pasterkę, a orkiestrę teatru Victoria na sumę. Otóż orkiestra z niemieckiego teatru, pod przewodnictwem p. Wechtera stawiała się w słowie, przybyła bowiem punktualnie do kościoła o godzinie 6 rano i przyjęła udział w wykonaniu czterogłosowej mszy Maletza. Orkiestra teatru Victoria, pod przewodnictwem p. Balceka, zapomniała o przyrzeczeniu; z tego powodu podczas sumy śpiewali amatorowie sami, prawie bez organu, gdyż zastępca ś. p. organisty Kaczmarskiego nie jest jeszcze o-

tyle wprawnym, aby mógł zastąpić akompaniament orkiestry.

Skarga amatorów jest najzupełniej słuszną. Skoro p. Balceka przyrzekł współdziałanie z orkiestrą swoją, powinien był słowa dotrzymać.

Gwiazdka. W ubiegły piątek rozdano podarki gwiazdkowe dzieciom robotników fabrycznych w Widzowie, w fabryce firmy Heinzel i Kunitzer. Podarki gwiazdkowe składały się z ubrań, obuwia, potrzeb szkolnych, zabawek i łakoci. Obdarowano 117 dzieci najbiedniejszych robotników.

W sobotę po południu odbyła się uroczystość rozdania podarków gwiazdkowych dzieciom biednych robotników w fabryce towarzystwa scheiblerowskiego, w sali na Księzym Młynie, w obecności rodziny pp. Scheiblerów. Uroczystości tej przewodniczył pastor Ang-rstein. Przy jarzącym świetle choinek obdarowano przeszło 400 dzieci ubraniami, obuwiami, zabawkami i zwykłymi łakociami świętecznymi.

Komitet przytulku dla starców i kalek poczytuje sobie za miły obowiązek złożyć niniejszem należną podziękę szanownym damom z towarzystwa dobroczynności, które w tym roku podjęły się z tylu trudnościami połączonego zbierania darów i urządzania gwiazdki dla starców i kalek.

Z teatru. We wtorek wznowiono Korzeniowskiego „Karpackich górali”. Niedostatecznie przygotowanie tej sztuki, zwłaszcza w scenach zbiorowych, pozwała przypuszczać, że wznowiono ją specjalnie dla pani Śnieżko-Zapolskiej, która wybrała sobie rolę Praksedy na pierwszy występ. Nie był to wybór bardzo szczęśliwy. Pani Zapolska, jako artystka inteligentna i utalentowana, potrafiła zainteresować nas odrażną grą, mniej sentymentalną w szczegółach od gry innych artystek w tej roli, wogóle jednak było w tej grze za dużo sztucznej roboty, a nie było typu góralki. Zdaniem naszym, najwłaściwszym polem popisem dla p. Zapolskiej jest nowszy repertuarz francuski, to też z większym zainteresowaniem oczekujemy drugiego występu artystki w komedji „Rozwiedźmy się” Sardou. Wracając do „Karpackich górali”, należy wspomnieć o starannej grze p. Kopezewskiego w roli Antosia, jak nieumiejętnie przedstawieniu typów epizodowych: mandatarusza (p. Winkler), Prokopa (p. Dłuski), Herszka (p. Gorzkowski) i felfebla (p. Berwald). Pan Czyżkowski ładnie odśpiewał piosnkę hulcauską.

Zaniedbany projekt. Otrzymałmy następujące pismo od jednego z czytelników naszych:

Ponieważ w Łodzi znajduje się około stu giserów, więc przed dwoma laty, po uroczystości Bożego Ciała urządzili giserzy, za przykładem innych cechów, sprawić własną chorągiew, aby mógł zbiorowo występować na podobnych uroczystościach; miał to być początek ściślejszego zorganizowania się dla wspólnego dobra. Podano do rządu gubernialnego prośbę o pozwolenie, a tymczasem zobowiązali się uczestnicy wnosić na cel powyższy po 15 kopiejek tygodniowo. Składki te wpływały regularnie, tak, że w czterech odlewniach zebrano w krótkim czasie około stu rubli. Później, z powodu jakowichś nieporozumień, jako też pod pozorem, że pozwolenie władzy nie nadchodzi, w jednej odlewni rozebrano składki, a za przykładem poszły dwie inne. W czwartej nareszcie wzięły owe składki majster pod swoją opiekę i tym sposobem reszta funduszu składkowego, około kilkunastu rubli, ocalała.

Po sprawie chorągwi miano dalej zbierać składki w celu założenia kasy pomocniczej dla wgdrownych giserów oraz na zapomogi na wypadek choroby lub śmierci. Składano pieniądze na ręce tymczasowego kasyera w każdej odlewni, a po otrzymaniu pozwolenia na sprawienie chorągwi, fundusz cały miał być złożony na ręce p. E. Lukawskiego, starszego zgromadzenia i obywatela tutejszego. Pozwolenie władzy nadeszło w swoim czasie, ale, jak rzekliśmy wyżej, — składki rozebrano. W ten sposób rozchwiał się i poszedł w zapomnienie dalszy projekt kasy pomocniczej i kasy zapomóg. Może dałoby się wskrzesić go obecnie, skoro właściwe pozwolenie już otrzymano.

Zmarło w Łodzi w tygodniu ubiegłym od d. 19 do włącznie 25 grudnia, dzieci do lat 15: katolików 47, ewangelików 23, żydów 8, — razem 78; dorosłych: katolików 8, ewangelików 5, żydów 2, — razem 15.

Ogółem zmarło w tygodniu ubiegłym dwiędziesiąt trzy osoby, o 21 mniej, aniżeli w tygodniu poprzednim; śmiertelność zmniejszyła się pomiędzy dziećmi o 11, pomiędzy dorosłymi o 10 wypadków.

Pułapka. W domu Nr. 21 przy ulicy Nowomiejskiej, okno od piwnicy nie jest okratowane. W poniedziałek wieczorem wpadł tam A. B. i wywiał sobie rękę.

Kradzież. W sobotę około godziny 5 rano skradziono w fabryce Lista przy

ulicy Cegielnianej partycję towarów wartości 300 rubli. Złodzieje próbowali włamać się do składu około godziny 3 w nocy, lecz spłoszono ich wówczas; powrócili w dwie godziny później i dokonali dzieła.

W miejsce powinnowań noworocznych na rzecz niezamożnych uczniów, do uznania redakcyi, złożyli u nas pp. M. Sprzączkowski 3 rs., A. Stopczyk 3 rs. — razem 6 rubli.

Specjalnie na wpisy dla niezamożnych uczniów wyższej szkoły rzemieślniczej, złożył p. J. Sachs w miejsce powinnowań noworocznych rs. pięć.

Korzystając z okazji, zwracamy się do czytelników naszych z prośbą o dalsze ofiary na rzecz niezamożnych uczniów, gdyż po Nowym Roku znajdują się niezawodnie potrzebujący zapomogi.

Dziś w teatrze Victoria śpiewana będzie opera Verdi'ego „Rigoletto”.

Rozpoczęto próby ze sztuki „Obnet'a Hrabina Sara,” w której rolę tytułową grać będzie p. Zapolska.

**KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.**

Warszawa. Z uniwersytetu. Na ostatnim posiedzeniu rady ogólnej uniwersytetu warszawskiego zatwierdzono w stopniach naukowych: rzeczywistego studenta wydziału filologicznego Józef Wójno; z wydziału prawnego zaś Jan Szczeński i Bolesław Markowski; w stopniach kandydatów prawa: Maksymilian Skotnicki, Cels Fabiani, Salomon Askenazy, Jan Jelski, Aleksander Koubal, Gedymin Rodkiewicz i Antoni Szczepkowski; w stopniu promozora farmacyi Henryk Żmudzki.

Jubileusz literacki. W ubiegły czwartek w Warszawie, na wieczorku towarzysko-literackim u Deotymy obchodzone 40-letni jubileusz literacki Antoniego Pietkiewicza (Adama Pługa). Jubilatowi ofiarowano piękną album, złożony z kilkuset autografów kapłanów, rolników, pisarzy, malarzy, muzyków, prawników, zgło ludzi wszelkiego zawodu płci obojej, pragnących uczcić w sędziwym pracowniku miłość dobra publicznego i gotowość służenia uczciwej sprawie aż do ostatniego tchnienia. Sto kilkadziesiąt osób towarzyszyło wreczeniu tego pominku zbiorowego i kilku innych, a Deotyma uczciła tę okoliczność pięknym wierszem z tematu ludowego o okréżnem.

Ś. p. Bolesław Sienicki. Dnia 18 go b. m. zmarł w Kielcach w 74 roku życia ś. p. Bolesław Sienicki, prawy obywatel, myślicy człowiek, długoletni współredaktor „Gazety kieleckiej,” ojciec obecnego jej redaktora.

Wydalenie żydów. Z Moskwy kazano wyjechać w ciągu tygodnia kilku starozakonnym, którzy przebywali tam od dawna za świadectwami subjektów kupców I-ej gildyi. Lecz policya wyśledziła, iż starozakonni ci nie pełnią wcale obowiązków subjektów, owsem posiadają większe fundusze niż ich wrzekomi pryncypałowie.

Adwokat petersburscy wypracowali memoriał, dowodzący, że adwokat przysięgły nie jest obowiązany do popierania spraw wyraźnie niesłusznych, chociażby do danej sprawy wyznaczony był z urzędu. „Agen-cyja północna” donosi, że rada adwokatów wystąpiła z odpowiedniem podaniem do władzy.

Wiedeń. Dnia 27 b. m. wydarzyła się w teatrze Józefstadtzkim fałszywa panika pożarowa.

**ROZMAITOŚCI.**

Znakomity strzelec. Popisujący się celem i szybkości strzelaniem po wszystkich głowniejszych miastach Europy i Ameryki, słynny strzelec kapitan Carver wygrał w ostatnim czasie nader ciekawą zakład. Złożył się o 5,000 dolarów, iż w przeciągu kwadransa da 1,000 celnych strzałów karabinowych. Do zakładu używał ośm sztuk dwunastostrzałowych karabinów magazynowych, które nabijano mu i podawano bez przerwy. W ciągu 14 minut wystrzelił on 1,017 razy.

Wielki turniej szachowy o mistrzostwo zakończony został w Londynie. Ostatnia, decydująca partya między Amosem Burn (Liverpool) i Gunsbergiem (Londyn) została nierozstrzygnięta, wskutku czego gracze postanowili podzielić się pierwszą i drugą nagrodą (30 i 20 ft.). Blackburne otrzymał trzecią nagrodę (10 ft.), a Zuckertort czwartą.

Liczba studentek w uniwersytetach belgijskich powiększa się nieustannie. Na uniwersytecie w Brukseli jest ich już 20. Medycyna i prawo niewiele wszakże znajdują wśród nich adeptek; większą część studentek poświęca się naukom przyrodniczym i farmakologii. Studya farmaceutyczne trwają bowiem najkrócej, tylko lat trzy, i są w rezultatach najpraktyczniejsze, gdyż studentki zamierzają zostać następnie apte-

karkami w większej części po wsiach i małych miasteczkach.

× Bogaty fabrykant czekolady, Menier, w Paryżu, chcąc przy jedzeniu obchodzić się bez słujących, kazał sobie zbudować małą kolejkę elektryczną, idącą z kuchni do jadalni. Skoro dzwonek zawiadomi gospodarza domu, że potrawa jest gotowa, przyciska on pod stołem guzik i przez otwór w ścianie wjeżdża mały wózek ośmiokołowy na linę umieszczoną z każdej strony stołu, na podpórkach mających 10 centymetrów wysokości. Na wózku tym stoi idąca z kolejką potrawa z przyborami. Miniatura kolejką, za pomocą guzika wspomnianego, naciskanego przez gospodarza, zatrzymuje się przed każdym gościem dopóty, dopóki tenże się nie obsłuży, poczem jedzie dalej. Dojeżdżając do końca, wraca po drugiej linie, przyczem sama nastawia weksel. Szybkość kolejką może gospodarz regulować pomiędzy 10 cent. a 1 metrem na sekundę. Wózek, który może unieść ciężar 25 kgr., służy naturalnie także do zbierania brudnych talerzy i przywożenia świeżych. Kolejką tą nie mało się przyczynia do rozweselenia gości, ale szeptci bardzo stół.

TELEGRAMY.

Wiedeń, 27 grudnia. (Ag. pół.). Wbrew doniesieniom wiedeńskim "Timesa", "Freundenblatt" widzi się upoważnionym do zapewnienia, że w kołach dobrze poinformowanych nie słyszano o zamiarze ustąpienia hr. Kalnoky'ego. Pogłoski jakie w tym duchu krążyły wówczas, miały wyłącznie interesy giełdowe na celu. Hr. Kalnoky mniej niż kiedykolwiek swego odpowiedzialnego stanowiska. "Freundenblatt" zapewnia i o tem, że podróż księcia Józefa Windischgracza do Berlina nie ma charakteru politycznego.

Wiedeń, 27 grudnia. Misya ks. Windischgracza do Berlina jest tu żywo komentowaną. Na giełdzie dzisiejszej panowała ona nad całą sytuacją.

Berlin, 27 grudnia. Stan następcy tronu ciągle pomysłny. W pierwszy dzień Bożego Narodzenia był on w kościele na nabożeństwie świątecznym.

Sofia, 26 grudnia. (Ag. p.). Budżet wojakowy na r. 1888, przedstawiony sobranium przez ministra wojny, wynosi 23 miliony fr., podczas gdy ostatni wynosił 18. Nadwyżka czyni 5,206,000 fr. Sobranie ma być zamknięciem w dniu 30 b. m.

Konstantynopol, 27-go grudnia. (Ag. p.). Mahmed Dżellaledin basza, prezes komi-

syi budżetowej, mianowany został ministrem skarbu w miejsce Zuhdi baszy.

Sofia, 27 grudnia. (Ag. p.). Zapewniają, iż sesja sobrania będzie o kilka dni przedłużoną.

Wiedeń, 27 grudnia. (Ag. półn.). Doktor Ziwny, redaktor słoweńskiej gazety "Parlamentar", a zięć zmarłego Skrejszowskiego, został aresztowany pod zarzutem zdrady państwa.

Wiedeń, 27 grudnia. (Ag. półn.). Wczoraj pod przewodnictwem cesarza odbyła się znowu rada wojenna, w której brał udział i arcyksiążę Albrecht.

Londyn, 27 grudnia. (Ag. półn.). Rozpoczęto tu usilną sprzedaż ruskich papierów, wskutek czego ruskie walory spadły w kursie na giełdach w Londynie i Berlinie.

Lutich, 27 grudnia. (Ag. półn.). Tutajszą fabryka broni otrzymała od rządu bułgarskiego zamówienie na 60,000 sztuk małokalibrowych karabinów.

Londyn, 27 grudnia. (Ag. półn.). Organ ministeryalny "Morning Post" utrzymuje, że lordowi Churchillowi nie została powierzona żadna misya polityczna, ponieważ rząd ruski nie potrzebuje zapewnienia o pokojowych uczuciach Anglii i jej stanowczej decyzji energicznego poparcia mocarstw dążących podobnie jak i Anglia do utrzymania pokoju. Nierozsądnem nawet byłoby przypuszczać, aby Anglia w sposób urzędowy lub inny występowała z oświadczeniem innego charakteru, niż poczynione przez nią w Berlinie, Wiedniu, Rzymie i Stambule.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Berlin, 27 grudnia. Giełda rozpoczęła dzień dzisiejszy pod wpływem gorszych notowań zgranicznych i niepocieszających doniesień politycznych. Kursy głównych papierów spekulacyjnych zajęły odrazu poziom niższy od sobotniego. Austriackie akcje kredytowe straciły 3 1/2 m. Znaczniejsze wymiary przybrała podaż spekulacyjnych akcji bankowych, szczególnie udziałowo dyskontowo komandytowych i zgranicznych papierów państwowych, szczególnie węgierskiej renty złotej, która straciła blisko 1 1/2 i rent włoskich, których kursy obniżyły się w Paryżu. Wogóle ruch był dziś nadzwyczaj ograniczony; nowych zakupów nie robiono prawie żadnych. Regulacja końcomiesięczna odbyła się bez trudności, gdyż obfitość pieniędzy nie zmniejsza się a sumy zobowiązań na koniec miesiąca bieżącego były nieznaczne. Giełda zbożowa była dziś bardzo ożywiona,

przyczem ceny pszenicy podniosły się o 2 m. a ceny żyta przecięciowo o 1 m. Londyn, 22 grudnia. Wykaz banku państwa (w tysiącach fantów szterlingów). Całkowita rezerwa 12,768 (ub. 421), noty w obiegu 26,922 (prz. 348); zapasy w gotówce 20,486 (ub. 78); portfel 13,265 (prz. 278); saldo prywatne 23,690 (ub. 682); saldo państwowe 5,532 (prz. 376); rezerwa not 11,456 (ub. 10 376); ubezpieczenie rządowe 14,011 (bez zmiany).

Paryż, 22 grudnia. Wykaz banku państwa (w tysiącach franków). Gotówka w złocie 1,121,900 (ub. 2,900), w srebrze 1,193,700 (prz. 1,200); portfel głównego banku i filij 296,100 (ub. 27,900); noty w obiegu 2,726,900 (prz. 27,600); prywatny rachunek bieżący 669,900 (prz. 10,200); saldo państwa 169,000 (ub. 26,100); ogół zaliczek 264,700 (ub. 1,800); zaliczki i dyskonto 11,400 (prz. 383).

Petersburg, 26 grudnia. Weksle na Londyn 20 1/2 za II pożyczka wschodnia 97 1/2, III pożyczka wschodnia 97 1/2, 6% renta złota 194 1/2, 4 1/2% listy zastawno kredyt. niemieckie 163 1/2, akcje banku ruskiego dla handlu zagranicznego 305 1/2, petersburskiego banku dyskontowego 739, banku międzynarodowego 498.00.

Berlin, 27 grudnia. Bilety banku ruskiego 176 25, 5% listy zastawno 52 90, 4% listy liwid. 49 00, 5% pożyczka wschodnia II 61 80, III 61 80, 4% pożyczka wschodnia 1880 r. 77 40, 5% listy zastawno ruskie 38 00, kupony 31 70, 5% pożyczka armenijska z 1864 r. 151 25, akcja 1866 r. 136 00, akcja banku handlowego 72 50, dyskontowe 200, dr. żel. warsz. w. 266 50, akcja kredytowa austriacka 431 50, renta kolejowa ruska 91 10, 6% renta złota 108 30, pożyczka ruska 4% wewnątrzna 44 40, dyskonto 3% prywatne 2 1/2.

Londyn, 27 grudnia. Pożyczka ruska z 1873 r. 93. Konsola angielskie 101 1/2.

Warszawa, 27 grudnia. Targ na pszenicę Witkowskiego, Pieniężna sm. i ord. —, patra i dobra — 562 1/2, biała —, wyborowa 600 — 640, żyto wyborowe 357 — 360, średnie — 340, wadliwe —, jęczmień 21 4-rzęd. —, owsis 210 — 240, gryka —, rzepak letni —, zimowy —, rzepak zim. —, groch polny — 610, okrz. —, fasola —, sałata —, korzec. —.

Warszawa, 27 grudnia. Okowita. Ceny nieregulowane. Berlin, 27 grudnia. Pszenica 157 — 158, na st. na lut. 164, na cz. lp. 177 1/2, żyto 116 — 122, na st. lut. 122 1/2, na maj. cz. 129 1/2.

Londyn, 24 grudnia. Cukier Java 96 1/4 proc. 17 1/2, mocno, okier burakowy 16, mocno. Havre, 27 grudnia. Kawa good average Santos na gr. 101 75, na luty 102 00, na sier. 99 50, na gr. 94 50, Moeno.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOSCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 27 grudnia W parafii katolickiej — W parafii ewangelickiej — Starozakonnych Zmarli w dniu 27 grudnia: Katolicy: dzieci do lat 15-tn zmarło 12, w tej liczbie chłopców 6, dziewcząt 6; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 1, mianowicie: Emma Wiszniewska, lat 18. Ewangelicy: dzieci do lat 15-tn zmarło 7, w tej liczbie chłopców 5, dziewcząt 2; dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 2, a mianowicie: Amalie Karolina Lempolt z Redków, lat 67, Augusta Müller, lat 66. Starozakonni: dzieci do lat 15-tn zmarło 2, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt —; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie —.

LISTA PRZYJEZNYCH

Grand Hotel. L. Falkner z Odasy, H. Flatau z Poznania, P. Kuchta z Chersońska, B. Rowiński z Moskwy, P. Tanfani z Petersburga.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Table with columns: Giełda Warszawska, Giełda Berlińska, Giełda Londyńska. Rows include various financial instruments like 'Zadanożkońcem giełdy', 'Weksle na Petersburg', 'Bilety banku ruskiego'.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW od dnia 1 (13) listopada r. b.

Table with columns: Godziny i minuty, do Łodzi, do Łodzi. Rows list train routes and departure/arrival times for stations like Koluszki, Skierniewice, Warszawa, Aleksandrowa, Ciechocinka, Piotrkowa, Częstochowy, Granicy, Sosnowca, Tomaszowa, Bzin, Radomia, Kielce.

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 27 grudnia.

Main market table with columns: Wskaźniki, ZA, Dyskonto, W ciągu giełdy, Dopelnione transakcje. Rows include 'Weksle', 'Papier państw.', 'Akcje', 'Wartość kuponu z potr. 5%'.

Zarząd Towarzystwa Drogi Żelaznej IWANGRODZKO - DĄBROWSKIEJ

podaje niniejszem do wiadomości osób interesowanych, że do eksploatacji tejże drogi w r. 1888, potrzebne są następujące materiały i przedmioty: Drzewo budulcowe, słupy telegraficzne, wyroby drzewne, węgiel drzewny, antymonium, cyna, cynk, miedź, ołów, żelazo, wyroby metalowe, żelazto do pieców, węgiel kamienny, koks śląski, nafta, olej rzepakowy do palenia, oleje mineralne do smarowania, łój zwierzęcy, świece stearynowe, mydło szare, odpadki bawełniane, chemikalja, farby, terpentyna, pokost, wyroby gumowe, wyroby powroźnicze, szkło, pedzle i szczotki, pakunek amerykański i knoty, plomby ołowiane, tektura dachowa, węże parciane, następnie przedmioty odnoszące się do umundurowania jakoto: palta, mundury, bluzy, spodnie, kożuchy, czapki mundurowe i futrzane, pasy i buty, nareście druki wraz z papierem i robotą introligatorską. Warunki techniczne oraz warunki dostawy, jak również szematy deklaracji, mogą być przejrane codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, w lokalu zarządu Towarzystwa ulica Marszałkowska Nr. 152 w zwykłych biurowych godzinach. Życzący sobie podjąć się którejkolwiek z pomienionych dostaw, zechcą złożyć najpóźniej w dniu 27 grudnia (8 stycznia 1887/8 na ręce Naczelnika Kancelaryi Zarządu opieczętowane deklaracje, na zwyczajnym papierze, z napisem na kopercie „Deklaracja na dostawę (tu wymienić przedmiot) dla Drogi Żelaznej Iwanogrodzko - Dąbrowskiej w roku 1888. Przy złożeniu deklaracji, życzący podjąć się dostawy winien ukazać kwit kasy głównej drogi Iwanogrodzko-Dąbrowskiej na złożone w gotowości lub papierach wartościowych wadium, w wysokości wskazanej w warunkach technicznych. Rozpieczętowanie deklaracji nastąpi w dniu 28 grudnia (9 stycznia) 1887/8 r. o godzinie 11 rano w obecności pp. deklarujących podjęcia się dostaw. Zarząd zastęrga sobie swobodny wybór między deklarantami. Warszawa dnia 4 (16) grudnia 1887 r. 1616-3-2

Advertisement for VERITABLE BÉNÉDICTINE. Includes image of a bottle and text: 'PRAWDZIWY LIKIER BENEDYKTYŃSKI Z KLASZTORU FÉCAMP WE FRANCJI. Wyborny, wzmacniający, trawiący, wzbudzkający apetyt. NAJLEPSZY ZE WSZYSTKICH LIKIERÓW. We wszystkich miastach w pierwszorzędnych handlach delikatesów, restauracjach, handlach win etc. 1864-18-5'

O G Ł O S Z E N I A.



PLÓTNO BIELONE WYBOROWE.

Niniejszem mamy zaszczyt podać do wiadomości Szanownej Publiczności, że pod powyższą nazwą wprowadzamy do handlu nową odmianę płótna wyrabianą w Zakładach naszych z wyborowej przędzy lnianej 1<sup>go</sup> gatunku przez najwprawniejszych tkaczy, a przeznaczoną do zastąpienia najlepszych płócien bielefeldzkich, belgijskich i irlandzkich, sprowadzanie których, przy niskim kursie naszej waluty, stało się już prawie niemożliwym. Nową tę odmianę płótna sprzedawać będziemy w następujących numerach, po wskazanych poniżej cenach:

N <sup>o</sup> 465.	Sztuka 60 łokci, rs. 30	N <sup>o</sup> 485.	Sztuka 60 łokci, rs. 43
" 470	" " " 32	" 490	" " " 46
" 476	" " " 36	" 495	" " " 49
" 480	" " " 40	" 500	" " " 54

Za dobroć tych mocnych i trwałych tkanin ręczmy w zupełności, a sprzedaż tych płócien odbywać się będzie w sklepie naszym w ŁODZI,

ulica PIOTRKOWSKA Nr. 249, w domu własnym.

ZARZĄD TOWARZYSTWA  
ZAKŁADÓW ŻYRARDOWSKICH  
HELLEGO I DITTRICHA.

1457-10-8

Teatr Victoria.

Tow. art. wokalnno-dramatyczn.  
pod dyrekcją  
JÓZEFA TEXLA.

We czwartek d. 29 grudnia 1887.

RIGOLETTO

Opera w 4-ach aktach, Muzyka G. Verdi.

Teatr Varieté

Pod dyrekcją  
LEONIE SYLVANDIER  
CODZIENNIE

Wielki koncert.

1 przedstawienie.

OBIADY i KOLACYE  
po cenach umiarkowanych. Za dobre wina i szybką usługę poręczam.  
Karty abonamentowe na prawo

używania ślizgawki

na placu cyklistów są do nabycia w kasie tegoż Towarzystwa po cenie:

rs. 3 dla dorosłych  
rs. 2 " dzieci  
Powyższe karty upoważniają do wolnego wejścia podczas bieżącego sezonu zimowego bez podwyższenia cen podczas koncertów. 1661-3-1

Do bardzo korzystnego

specjalnego interesu, bez konkurencji potrzebny współnik lub współniczka (nieczynni) z kapitałem do 1000 rs. Wiadomość w redakcji „Dziennika Łódzkiego” pod literami A. X. Z. 1662-2-1

ОБЪЯВЛЕНИЕ.  
Судебный Приставъ Създа Мировых Судей I-го Петроковского Округа Н. С. В. Якубовский, жительствующий въ г. Лодзь, въ домъ под № 416 объявляетъ, что 23 Марта сего 1888 г. съ 10 час. утра въ залъ засѣданій Създа Мировых Судей I-го Петроковского Округа въ г. Петроковъ будетъ продаваться недвижимое имущество, принадлежащее Мешку Прускому, Мордкъ Рапопорту и Эдленбергамъ, расположенное Петроковской Губерніи въ г. Лодзи по Подречной улицѣ под № 84-а и состоящее согласно описи Судебнаго Пристава Буд-

кевича изъ плаца и слѣдующихъ строеній: 1) фронтанаго каменнаго двухэтажнаго дома, крытаго папой; 2) каменнаго трехэтажнаго съ чердакомъ крытаго папой; 3) каменнаго крытаго папой конюшня, имѣющей четыре помѣщенія и 4) каменнаго крытаго папой деревяннаго сарая.

Имущество это не находится въ заставномъ владѣнн, имѣеть устроенную ипотеку, ипотечная книга хранится въ Лодзинскомъ Ипотечномъ отдѣленн и ипотечные долги простираются вмѣстѣ съ охранительными статьями до суммы 11,728 руб. — коп. назначено въ продажу на пополненіе высканія съ прежнихъ владельцевъ оного супруговъ Пакула и Залесинскихъ, въ пользу Іоанна Карла Креннинга, по исполнителному листу Петроковскаго Окружнаго Суда отъ 26 Марта 1887 г. на № 432 и оценено въ 8,000 руб. — коп., съ какой суммы и начнется торгъ. Въ бумагахъ и документахъ, относящихся до продаваемаго имѣнія открыты для публички въ Канцеляріи Създа Мировыхъ Судей I-го Петроковскаго Округа.  
г. Лодзь, Декабря 11 днѣ 1887 г.  
К. Д. Судебнаго Пристава, Якубовскій.  
1663-1-1

2 Pokoje  
umeblowane, są do wynajęcia od 1-go stycznia razem lub pojedynczo. Wiadomość w Expedycji „Dziennika Łódzkiego”. 1660-2-1

Hafty białe  
koronki i wstawki, oraz koronki kolorowe w rozmaitych gatunkach po cenach przystępnych  
poleca  
W. Kunkel,  
ulica Piotrkowska Nr. 744, w domu W-go Minor.  
1652-3-2

MEDAL ZŁOTY  
Warszawa 1885 r.

Najwyższa nagroda  
Dyplom uznania  
Warszawa 1886/7

MEDAL SREBRNY  
Moskwa 1882 r.

FABRYKA FORTEPIANÓW I PIANIN  
dostawców warszawskiego Konserwatoriumu Muzycznego

Kerntopf i Syn  
w WARSZAWIE,  
ulica Miodowa Nr. 12.  
Posiada wielki wybór fortepianów i pianin. Przyjmuje zamówienia listowne, które jaknajakuratniej uskutecznia.  
1162-6-2

Da głuchych.  
Osoba, która wyleczyła się za pomocą nader prostego środka z głuchoty trwającej 23 lata jest gotowa nadesłać bezpłatnie opis tego środka, w Polskim języku, wszystkim żądającym.  
Adr. Dr. Nicholson 4 rue Drouot  
Paryż, Francya. 1526-1-6

Dr. Mina Łapin  
po ukończeniu kursu nauk medycznych za granicą i odbyciu specjalnych studiów w zakresie chorób kobiecych i akuszeryi osiedliła się w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej w domu Tenenbauma obok M. Silbersteina i udziela porady wyłącznie w wyżej wymienionych specjalnościach: Godziny przyjęcia chorych od 10-12 od 3-6  
1508-12-10

Ekstrakt Słodowy  
WYROBU  
J. TRĄBZYŃSKIEGO  
w Winiarach pod Kaliszem  
jako środek leczniczy w kaszlu i innych chorobach piersiowych, wypróbowany w swych skutkach przez lekarzy i chemików, na wystawach Przemysłowo-Rolniczej Warszawskiej i Krajowej-Krakowskiej, zaszczycony medalami, oraz na wystawie Hygienicznej w Warszawie listem pochwalnym  
Składy główne ekstraktu u pp. Spiess i Syn w Warszawie, w Apteczce F. Müllera dawniej Goebel, oraz w składach mat. apt. A. Lipińskiego i M. Lisieckiej w Łodzi, sprzedawany jest nadto we wszystkich innych składach i aptekach. Cena słołka 50 kop. 1398-16-11

Urywek z Gazety Świątecznej.  
Dwie Nagrody.

Z pieniędzy, jakie przy Nowym Roku z przedpłaty na Gazetę Świąteczną (a więc do części ogółu) się zbiorą przeznaczamy rubli 150 na dwie nagrody,—jedną zapewne w ilości 100 r., druga—50 r. Zresztą podział tych pieniędzy pozostawiamy sędziom, którzy przyjmą na siebie ocenę prac ubiegających się o nagrodę. Teraz zastrzegamy tylko, iż jedna z nagród przeznaczona będzie za powiastkę; druga—za artykuł czyli pisanie pouczające. Przytem nagrody mają być zasądzone tylko za prace, które odpowiadają wszystkim następującym warunkom: 1) będą ułożone i napisane zupełnie zrozumiale dla wiejskich i miejskich czytelników; 2) napisane umiejętnie, poprawnie i przydatne do drukowania w Gazecie Świątecznej bez żadnych zmian i poprawek; 3) nie będą zbyt długie: powiastka może zajmować 200, a najwyżej 1000 wierszy druku (po 40—43 litery na wiersz), artykuł zaś 150—800 takichże wierszy; 4) będą napisane z własnej głowy pisarza (a więc nieśfomaczone z obcego języka i nieprzepisywane z jakiej książki lub gazety); 5) Co do powiastki, ta powinna być zajmująca od początku do końca, a zarazem pod jakimkolwiek względem pożyteczna. Gdyby znalazły się dwie dobre i równej wartości powiastki, a jedna z nich była zabawna, różniemniejszą czytelnika, to nagroda na korzyść jej pisarza wypadnie; 6) Co do artykułu, winien on być także napisany w sposób zajmujący dla wszystkich zarówno czytelników. Może to być opis dotyczący jakiegokolwiek nauki\*, albo odkrycia, wynalazku, pracy, zwyczajów, obyczajów, wychowania, sposobu życia, gospodarstwa domowego, spraw i potrzeb dzisiejszych, urzędzeń prawnych i t. d. Musi jednak opierać się na gruntownej znajomości rzeczy. W razie wyboru dwóch artykułów jednakowej wartości, pierwszeństwo będzie przyznane krótszemu.

Rękopisy ubiegające się o nagrodę powinny być napisane wyraźnie, nie zbyt drobno i nie za gęsto. Należy je przysyłać bez podpisu autora, tylko trzeba przy nagłówku oznaczyć, czy to jest „powiastka”, czy „artykuł”. Razem z rękopisem powinna być przysłana osobna koperta zabezpieczona, a kryjąca w sobie imię, nazwisko i miejsce zamieszkania pisarza. Na wierzchu tej koperty winien być powtórzony nagłówek powiastki lub artykułu. Koperty dołączone do tych prac, które sędziowie uznają za niezdatne do druku, spalimy bez rozpieczętowania.

Powiastki i artykuły uznane za zdatne do drukowania w Gazecie Świątecznej, a nienagrodzone, będziemy spożytkowywali wmiarę możliwości i za opłatą od wiersza staną się one własnością wydawnictwa naszego. Ostatnim terminem do nadsyłania rękopisów będzie 1-szy marca 1888 roku.

Kazimierz Promyk pisarz Gazety Świątecznej  
\*) Np. fizyki, chemii, geologii, botaniki, zoologii, geografii, etnografii historii, prawa i t. d.

NOWOSPREPLOWANY  
prawdziwy  
PUDER LILIOWY  
bez żadnych domieszek szkodliwych, jakie się znajdują w innych pudrach. Przystaje do twarzy tak, że najbystriejszy wzrok go nie dojrzy i jedno upudrowanie twarzy rano, wystarcza na cały dzień. Cena pudełka 30 kop.  
Skład główny i jedyny w Centralnej Perfumeryi W. Kulakowskiego, Nowy Rynek Nr. 3 w Łodzi.  
1249-16-11

Kalendarz Łódzki  
na rok  
1888  
opuścił prasę i jest do nabycia u wydawcy N. Zylberszteina, przy ulicy Konstantynowskiej, w domu Doeringa i w kantorze drukarni Dziennika Łódzkiego.  
1649-3-3